Nr 74. Kraków, Czwartek 14 Lutego 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, — numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bepessa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwa przedłożenia.

Dzisiaj otwarty został Sejm krajowy we Lwowie. Z przedłożeń Wydziału krajowego, jakie rozdano między zbierających się posłów, wybijają się na plan pierwszy dwa: jedno o polepszeniu płac nauczycieli ludowych, drugie o reformie sejmowej ordynacyi wyborczej.

W chwili, kiedy słowa te piszemy, nie znamy jeszcze dokładnie treści obu tych przedłożeń. Z tego jednak, co o nich powiedział marszałek krajowy, czerpiemy obawę, że ani jedno, ani drugie nie spełni w zupełności tych nadziei, które strony interesowano do nich przywiązywały. Do tej opinii uprawnia ostrożność, z jaką p. marszałek wyłuszczał motywa projektu regulacyi płac nauczycielskich, i zastrzeżenia, aby nauczycielstwo nie rzucało się na pole agitacyi. Jeżeli zaś do tych słów marszałka dodamy utrudnienia, jakie w ostatniej chwili, ze strony władz szkolnych, stawiać zaczęto uczestnikom na niedzielę zwołanego wiecu nauczycieli, to wnosić stąd mamy niejakie prawo, że ani marszałek, ani władze szkolne nie obawiałyby się objawów niezadowolenia nauczycieli, gdyby nowa regulacya płac spełniła ich słuszne żądania.

Wogóle od samego początku ery autonomicznej popełniał Sejm ten błąd zasadniczy, że polepszał dolę nauczycieli ludowych „na raty“ — a nie od razu, skutkiem czego, nigdy nikogo nie zadowalniał i lepszych, zdolniejszych kandydatów od zawodu nauczycielskiego odstręczał, a zniechęcał tych, którzy się już w jego szeregi zapisali. Nie przesądzamy obecnie przedłożonego Sejmowi projektu, o którym wyraził się marszałek krajowy, że jest już ostatecznym wyrazem finansowej ofiarności kraju, — i będziemy zadowoleni, jeżeli nauczycielstwo będzie także mogło powiedzieć, że nowe płace zawierają istotne polepszenie ich dotychczasowego bytu materyalnego.

Tosamo, z pewnemi zmianami, powiedziećby można o przedłożonej przez Wydział krajowy reformie sejmowej ordynacyi wyborczej. Mogła ona zaspokoić, częściowo bogdaj, żądania przed laty 12 lub choćby sześciu, ale dzisiaj ani zwiększenie liczby mandatów miejskich, ani utworzenie jakiejś nowej kuryi, która nawet powszechną nie będzie, przy równoczesnem zatrzymaniu systemu kuryalnego, jawnego i pośredniego głosowania, — nikogo już więcej zadowolić nie może. Reforma ta jest dzisiaj anachronizmem.

Marszałek przeczuwał widocznie, że w Sejmie podniosą się przeciw temu przedłożeniu głosy protestu, że wywoła ona wogóle głośną opozycyę, i dlatego tłómaczył, że Wydział krajowy, był w tym wypadku jedynie wykonawcą zleceń sejmowych. Zarazem zapowiedział marszałek możliwość zwołania jeszcze jednej sesyi sejmowej, poświęconej wyłącznie reformie wyborczej.

Czy dogorywający sejm kuryalny zrozumie ducha czasu i posunie się dalej w uwzględnieniu postulatów demokratycznych co do reformy wyborczej? Lepiej byłoby dla kraju, dla jego spokoju i dla jego interesów narodowych i socyalnych, aby potrzebę tę bogdaj w tej spóźnionej dobie zrozumiano. Sankcyonowanie kuryalności, pośrednich wyborów i jawnego głosowania w przededniu powszechnych wyborów do parlamentu centralnego, byłoby postąpieniem, urągającem z idei autonomicznej i uprawnionych żądań ludu.

Z uniwersytetu ludowego.

W r. b., jak i za lat poprzednich, ruchliwa działalność uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie, dostarcza szerokiej publiczności naszego miasta wielkiej liczby doborowych odczytów, które ściągają znaczne nieraz zastępy zaciekawionych słuchaczy.

W programie na luty widzimy cykl wykładów o podróżach, w których prelegenci-podróżnicy zapoznają słuchacze ze zwiedzanymi przez siebie krajami. Słyszeliśmy już dra Kazimierza Nitscha, który opowiadał o odbytej przez siebie wycieczce do ziem polskich pod zaborem pruskim. Niedaleko nas leży ta dzielnica Polski, tak jednak mało znane nam są jej stosunki, wśród których żyją nasi współrodacy, że szczerą wdzięczność czujemy dla dra Nitscha, który podzielić się zechciał z szerszą publicznością wiadomościami zebranemi w ciągu długiej i sumiennej podróży. P. dr Nitsch zna bodaj każdą parafię w Księstwie poznańskiem, Prusach Wschodnich, Zachodnich, Warmii, Śląsku pruskim, opowiadał o stosunkach narodowościowych, ekonomicznych, religijnych, tłómaczył wiele zjawisk, o których zaledwie pobieżnie sądzić mogliśmy.

Znakomite wykłady dra Nitscha oddały niewątpliwie wielką przysługę tym wszystkim, którzy pragnęli zapoznać się z obecnym stanem kulturalnym całego naszego narodu, ku czemu, niestety, stoją często na przeszkodzie braki w dostępnym materyale naukowym.

Dnia 10 b. m. słyszeliśmy wykład prof. Raciborskiego z Dublan p. t.: „Jawa, jej przyroda i mieszkańcy“. Wykład ten, ilustrowany wielką ilością obrazów świetlnych, sprawiał wrażenie prawdziwego poematu treścią swą i formą. Prelegent obdarzony niezwykłym darem słowa, opowiadał o zjawiskach przyrody w egzotycznym kraju. Opisy jego były tak plastyczne, że słuchacze, wyrwani ze zwykłego otoczenia, podążyli za nim żywą myślą w świat daleki i nieznany. Odczyt prof. Raciborskiego należy do najpiękniejszych, jakie kiedykolwiek wśród popularnych odczytów usłyszeć było można.

W dalszym ciągu w seryi ciekawych wykładów o podróżach zapowiedziane są na 15, 16 i 18 bm. wykłady prof. Boguckiego o Grecyi.

Dodać musimy, że w r. b. uniwersytet ludowy pozbawiony został, wskutek przyczyn niezależnych, własnej sali wykładowej, która mieściła się dawniej w muzeum przemysłowem przy ulicy Franciszkańskiej. Uniwersytet ludowy wynająć musiał za znaczną kwotę salę prywatną, mieszczącą się w hotelu p. Kleina przy ulicy Gertrudy. Sala jest niezła pod względem oświetlenia i akustyki, zbyt jednak daleko leży od centrum miasta, co może wielu słuchaczom stać na przeszkodzie w systematycznem uczęszczaniu na wykłady. Pragnąćby należało, aby Rada miasta Krakowa, która dotychczas udzielała bezpłatnych sal instytucyi, a w r. b. dla celów muzeum przemysłowego musiała odebrać salę przy ulicy Franciszkańskiej, zechciała nadal pomyśleć o bezpłatnem a dogodnem locum dla uniwersytetu ludowego, którego pożyteczną działalność mieszkańcy naszego miasta darzą żywą sympatyę.

Nadanie stypendyów.

W uzupełnieniu wiadomości, podanych w dzisiejszym, porannym numerze „Nowej Reformy“, zamieszczamy dalsze informacye o nadaniu stypendyów przez Wydział krajowy:

Szkoły realne:

Jarosław: Łgocki Krzysztof II szlach. Galchockiego 231 kor., Durkalec Roman VI Złowińskiego 315 kor. Krosno: Pelikan Jan III fam. Głowińskiego 315 kor. Lwów I realna: Buynowski Izydor II fam. Ładuńskiego 40+60 kor., Iłakowicz Janusz IV szlach. Żalchockiego 231 kor., Moszyński Tadeusz IV, Głowińskiego 315 kor. Lwów II realna: Tyszkiewicz Mieczysław IV szlach. Zawadzkiego 315 kor. Tarnopol: Leszczyński Stan. III fam. Laskowskich 300 kor.

Szkoła rolnicza w Czernichowie: Srzedziński Wacław III Kuczyńskiego 600 kor., Zyskowski Józef II Petryczyna 250 kor. Lewicki Adam II Petryczyna 250 kor., Rutkowski Bolesław II Petryczyna 250 kor.

Szkoły ludowe i wydziałowe męskie i żeńskie: Laskowski Leon IV lud. Lwów fam. Laskowskich 400 kor., Frydlewicz Józef III lud. Sambor fam. Popkiewicza 200 kor., Pałac Leonard III lud. Piramowicza Lwów Morawskiego 120 kor., Popiel Stanisław I wydz. Staszica Lwów Morawskiego 120 kor., Bobrownicka Anna III wydz. Kraków fam. Boznańskiego 300 kor., Smidowiczówna Wanda II wydz. Lwów fam. Laskowskich 300 kor., Dobrzyńska Zofia IV wydz. Jasło fam. Laskowskich 300 kor., Branny Paweł VI gimn. pol. w Cieszynie Pukalskiego 200 kor.

Uniwersytet lwowski.

Wydział prawniczy: Ohanowicz Alfred r. I Czaczawy 360 kor., Rutka Gustaw Adolf r. III Egierskiego 360 kor., Kobylański Szczęsny II Soleskiego 400 kor., Narzymski Tadeusz III Potockiego 315 kor., Wolski Aleksander I Russyana 315 kor., Panejko Jerzy II Głowińskiego 315 kor., Żarski Stanisław IV Soboty 400 kor., Nadraga Aleksander III Głowińskiego 315 kor., Jaworski Kazimierz I szl. Głowińskiego 315 kor.

Wydział filozoficzny: Greis Piotr r. IV Egierskiego 600 kor., Krukiewicz Mieczysław r. II Egierskiego 560 kor., Brzeziński Filip III Soleskiego 400 kor., Tarnawski Aleksander IV Soleskiego 400 kor., Kot Stanisław III Łazowskiego 600 kor., Solarski Wincenty I Strzałkowskiego 500 kor., Stroiński Fortunat III Strzałkowskiego 500 kor., Gerstmann Zygmunt III szl. Potockiego 420 kor., Długoszowski Zygmunt III szl. Barczewskiego 600 kor., Treter Mieczysław III szl. Barczewskiego 600 kor., Szafran Stanisław I Głowińskiego 315 kor., Mączyński Czesław IV J. B. Towarnickiego 400 kor., Kleiner Juliusz III Głowińskiego 315 kor., Skwarczyński Adam II Głowińskiego 315 kor., Twerdochleb Karol III Głowińskiego 315 kor., Jaremko Stanisław III Głowińskiego 315 kor., Zawadzki Alfred II Głowińskiego 315 kor., Mataczyński Stanisław II Głowińskiego 315 kor., Skórska Kornelia IV Boznańskiego 300 kor., Myszuga Józef II Głowińskiego 420 kor., Bogocz Franciszek IV Głowińskiego 315 kor.

Wydział lekarski: Zakrzewski Wacław r. III Dydyńskiego 1200 kor., Bielatowicz Maryan r. III 315 kor., Chowańcówna Wanda II Boznańskiego 300 kor.

Politechnika we Lwowie: Maksymowicz Witołd II Soleskiego 400 koron, Wodziczko Zygmunt II Soleskiego 400 kor., Gehler Wigdor I Jakóba 200 kor., Raczyński Jan II Strzałkowskiego 500 kor., Fangor Konrad I Zawadzkiego 420 kor., Skarzyński Feliks III Matczyńskiego 315 kor., Link Franciszek IV Niezabitowskiej 1000 kor., Decowski Szczepan III Siemianowskich 400 kor., Hajduk Stanisław III Zakordonowa 420 kor., Ryżewski Teofil I Soboty 400 kor., Kania Józef IV Głowińskiego 315 kor., Rzewuski Stanisław I Głowińskiego 315 kor., Batycki Adam III Głowińskiego 315 kor., Janiszewski Jerzy I fam. Głowińskiego 420 kor., Mańkowski Włodzimierz I Dydyńskiego 1200 kor., Waligórski Jan I szl. Żurakowskiego 420 kor., Klimko Maryan IV Niezabitowskiej 1000 kor., Jakubowski Jan I Zakordonowa 315 kor., Kozłowski Stanisław II Głowińskiego 315 kor., Manasterski Bolesław I szl. Żurakowskiego 525 kor., Majewski Stefan II szl. Żurakowskingo 525 kor., Mianowski Edward IV Głowińskiego 315 kor., Friedmann Abraham I Jakóba 200 kor.

Gimnazya we Lwowie: Utrysko Włodzimierz VII Głowińskiego 315 kor., Rudyj Włodzimierz V Głowińskiego 315 kor.; II gimnazyum: Pierzchała Antoni III fam. Pierzchały 100 koron, Stankiewicz Edward II fam. Stankiewicza 409 kor., Pieńczykowski Stanisław VII fam. Głowińskiego 315 kor.; III gimnazyum: Siedlecki Tytus I fam. Żurakowskiego 525 kor., Karczewski Józef II szl. Żalchockiego 231 kor., Kucharki Paweł III szl. Zalchockiego 231 kor., Wielgusiowicz Stanisław VII Głowińskiego 315 kor., Polański Aleksander VII Głowińskiego 315 kor., Dalbor Tadeusz VIII Głowińskiego 315 kor.; IV gimnazyum: Rybicki Jerzy IV szl. R. Zawadzkiego 315 kor., Gorzycki Wincenty IV Głowińskiego 315 kor., Bobrownicki Włodzimierz III fam. Boznańskiego 300 kor., Joscht Adolf VIII Głowińskiego 315 kor.; V gimn.: Melchert Tad. IV Soleskiego 400 k., Tyszkowski Kaz. II szl. Zawadzkiego 315 k., Lichtenberg Wł. VII Zakordonowa 345 k., Dąbrowski P. IV Głow. 315 k.

Otwarcie Sejmu krajowego.

(Telefoniczne sprawozdanie „Nowej Reformy“.)

Lwów, 14 lutego.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu krajowego zagaił marszałek hr. St. Badeni następującem przemówieniem:

Mowa marszałka krajowego.

Wysoki Sejmie! Na początku ostatniej sesyi bieżącej kadencyi znajdujecie panowie już we wnioskach i przedłożeniach Wydziału krajowego tak obfity materyał do pracy, że tylko przy wielkiem wytężeniu sił już od pierwszej chwili można mieć uzasadnioną nadzieję, że cały przedłożony panom materyał zużytkowany będzie na pożytek kraju. W każdym jednak razie jest szereg spraw pierwszorzędnego znaczenia, w których ostateczna decyzya Sejmu przed końcem bieżącej kadencyi jest konieczna.

Do tych zaliczam projekt **nowej ustawy drogowej**, opierającej się na zupełnem zniesieniu prestacyj w naturze, a pokrywaniu potrzeb dróg gminnych i powiatowych dodatkami do podatków i subwencyą krajową. Przez tę reformę spełni W. Sejm nietylko długoletnie życzenie szerokich warstw ludności, ale zarazem, kładąc kres niedostatecznemu poszanowaniu, a tem samem marnowaniu prestacyj w naturze, oprze utrzymanie i naprawę dróg na stałych podstawach i jednolitem kierownictwie, co tylko korzystnie wpłynąć może na stan komunikacyi w kraju. Przedkładając tę reformę był Wydział krajowy świadom faktu, że nakłada ona nowe a wysokie ciężary na miasta i na obszary dworskie. Wydział krajowy jednak, opierając się na dawniejszych uchwałach tak tej Izby, jak i poprzednich, nie wątpi, że tak względy rzeczowe, jak i dbałość o harmonię społeczną, skłonią tę Wysoką Izbę do przyjęcia proponowanej reformy.

Projekt **ustawy łowieckiej**, który Wydział krajowy przedkłada, oparty jest przedewszystkiem na dwóch zasadach: na wartości gospodarczej zwierzyny łownej, którą przeto od zniszczenia chronić należy, z drugiej strony na prawie domagania się i otrzymania w możliwie najkrótszym czasie, zupełnego odszkodowania za szkody, przez zwierzynę wyrządzone. Obowiązek odszkodowania wkłada projekt na dzierżawcę polowania, a w kwestyi odszkodowania za szkody przez dziki wyrządzone idzie dalej, niż ustawodawstwo jakiegokolwiek kraju innego w Austryi. W każdym razie projektowana ustawa łowiecka zbliża się w wielu punktach do wyrażonych często w tej Izbie życzeń, choć w wielu postanowieniach musi być wynikiem kompromisów dwóch sprzecznych kierunków i tendencyj.

Przedłożony projekt **nowego regulaminu dla sług**, oparł Wydział krajowy, w myśl uchwały W. Sejmu, na projekcie, przedłożonym przez Związek katolicki i zastosował postanowienia, obowiązujące w najnowszych regulaminach innych krajów, które się do naszych stosunków nadawały. Projekt oparty jest na równomiernem traktowaniu praw i obowiązków służbodawcy i sługi i usiłuje dać możliwie najlepszą gwarancyę obu stronom, że umowa zawarta, zobowiązanie przyjęte w całości i w szczegółach, uczciwie i sumiennie dotrzymane będzie.

Uchwałą w ostatniej sesyi powziętą otrzymał Wydział krajowy polecenie przedłożenia projektu **podwyższenia płac nauczycieli ludowych** w chwili, gdy stosunki finansowe kraju na to zezwolą. Przedkładając już dziś projekt podwyższenia płac nauczycielskich, kierował się Wydział krajowy dwoma względami. Przedewszystkiem przedmiotową koniecznością, gdyż obecne płace przy coraz trudniejszych warunkach życia i wobec podwyższenia płac w innych działach administracyi publicznej, utrzymać się nie dadzą; z drugiej strony jest faktem, w sprawozdaniu Wydziału krajowego o budżecie dostatecznie wyjaśnionem, że położenie finansowe kraju w r. 1911 nie będzie korzystniejsze od obecnego, gdyż wzrost normalnych wydatków jest tak szybki, że te normalne wydatki do końca roku 1910, w porównaniu z cyframi budżetu za rok 1906, wzrosną właśnie o tyle, o ile wynosić będą w roku 1911 nowe spodziewane dochody z opłat szynkarskich. A spodziewana nadwyżka z funduszu propinacyjnego, wyczerpaną zostanie w zupełności na zwrot krótkoterminowych pożyczek niedoborowych, zaciąganych od r. 1906 do r. 1910. Wnioski Wydziału krajowego, które Panowie macie przed sobą, są wydatnem podwyższeniem płac na wszystkich stopniach i wszystkich kategoryach, podwyższeniem nie tylko płac, ale dodatków pięcioletnich i dodatków na mieszkanie. Wzrost wydatków stąd wynikających, oblicza Wydział krajowy, zgodnie z Radą szkolną krajową już dziś, na prawie trzy miliony. Proponowane płace są wyższe od płac w całym szeregu innych krajów Austryi, o wiele od nas zamożniejszych i są, zdaniem Wydziału krajowego, ostateczną granicą tego, co dziś uchwalonem być może.

Proponowane płace nie odpowiadają w zupełności temu, czego domaga się nauczycielstwo krajowe w petycyach i na licznych zebraniach. Jeżeli jednak było obowiązkiem Wydziału krajowego życzliwie, sumiennie i dokładnie zbadać postulaty nauczycielstwa, jeżeli zresztą nikt bardziej ode mnie nie pragnie, by dolę nauczyciela tak polepszyć, aby go przynajmniej uwolnić od troski o byt materyalny rodziny, to jednak życzenia nauczycielstwa nie mogły i nie mogą być jedyną podstawą do przedłożonych wniosków. Wzgląd na finansową możność kraju i porównanie z innemi krajami musi być również brane w rachubę. Z drugiej strony słyszeć można często pytanie, czy też projektowana reforma płac nauczycielskich dziś lub w przyszłości nauczycieli zadowoli.

Zdaje mi się, Panowie, że pamiętać należy o tem, że ciągłe dążenie do poprawy bytu materyalnego leży w naturze każdego człowieka; od tego dążenia nie są wolni i ci, których położenie materyalne jest wprost świetne; domaga się poprawy warunków ekonomicznych produkcyj najbogatszy przemysłowiec, żądają podwyższenia płac urzędnicy państwowi w najwyższych rangach, nie możemy się przeto słusznie domagać od nauczyciela ludowego, którego położenie materyalne nawet do pewnego stopnia zamożności nigdy nie dojdzie, aby on jeden jawnie i głośno uznał, iż jest zupełnie (!) zadowolony i nigdy niczego więcej domagać się nie będzie.

Na pytanie, gdzie znaleść środki do pokrycia trzechmilionowego wzrostu wydatków, należy odpowiedzieć jasno i stanowczo. Musimy wszelkiemi siłami dążyć do uzyskania autonomii finansowej, którąby nam pozwoliła samoistnie szukać dochodów w tych źródłach, gdzie te za właściwe uznamy. Dopóki jednak nie uda nam się uzyskać nowych źródeł dochodów, to w granicach środków, któremi dziś rozporządzamy, innego środka, jak podwyższenie dodatków do podatków niema. Jeżeli jednak wszyscy zgodnie pragniemy dalszego rozwoju szkolnictwa ludowego — i upatrujemy w niem nietylko pierwszorzędny czynnik podniesienia kraju, ale i dług, który od chwili wprowadzenia przymusu szkolnego zaciągnęliśmy wobec tych, którzy dotąd są szkoły pozbawieni; jeżeli nabraliśmy przekonania, że dzisiejsze płace nie odpowiadają już zmienionym warunkom egzystencyi i utrzymać się nie dadzą — musimy szukać środków do pokrycia zwiększonych wydatków w jedynym źródle, którem na razie rozporządzamy, to jest w dodatkach do podatków. Pokrywać stałe i trwałe wydatki pożyczkami, lub opierać się na fikcyjnych dochodach lub sztucznych, a nie realnych obliczeniach, byłoby polityką finansową zgubną, za którą, jak sądzę, nikt wobec przyszłości odpowiedzialności wziąć nie może. Polecając gorąco wnioski Wydziału krajowego życzliwości Wys. Izby, wyrażam nadzieję, że będą one rozpatrywane i oceniane równomiernie ze stanowiska potrzeb nauczycieli i finansowego położenia kraju, i że kwestya płac nauczycielskich nie stanie się hasłem partyjnem lub środkiem agitacyj politycznej. Proszę o to w imię wszystkim nam wspólnego celu, jakim jest oświata, obejmująca — co z zadowoleniem podnieść należy — coraz szersze kręgi, ale proszę także w imieniu nauczycielstwa, które nie zasłużyło na to, aby jego dola i bieda była piłką partyjną lub wyborczą, a które tylko może na tem zyskać, jeżeli samo, mając na oku swe posłannictwo, stać będzie zdala od agitacyj politycznych, a cieszyć się będzie uznaniem i poparciem wszystkich bez różnicy narodowości i stronnictw.

Oprócz wniosków w sprawie podwyższenia płac nauczycielskich, przedkłada Wydział krajowy sprawozdanie w sprawie **zaciągnięcia 10-milionowej pożyczki na budynki szkolne** i upatruje w tym wniosku bardzo wydatny środek do podniesienia i rozwoju szkolnictwa. Gdy jednak nawet przy tak znacznym funduszu wszystkie potrzeby pokryć się nie dadzą, przeto myślą przewodnią Wydziału krajowego jest, aby fundusz ten służył przedewszystkiem na pokrycie zobowiązań funduszu krajowego tam, gdzie strony konkurencyjne już datki swe złożyły, a dalej dla pobudowania szkół w tych gminach, gdzie dotąd szkoła wcale nie istnieje. Wydział krajowy pragnie przez to przedłożenie dać inicyatywę, aby Rada szkolna krajowa ułożyła szczegółowy plan dla każdego powiatu, na podstawie którego w pewnym kalendarzowo ściśle oznaczonym terminie powstałyby szkoły we wszystkich tych gminach, gdzie szkoły dotąd niema, a gdzie istnieją ustawowe warunki samoistnej szkoły. Wytężyć musimy wszystkie siły, aby ten cel osięgnąć, a jeżeliby tego zaszła potrzeba, należy wstrzymać reorganizacyę i rozszerzenie szkół istniejących, aż do chwili, gdy ten pierwszy obowiązek spełniony zostanie i każde dziecko z nauki szkolnej korzystać będzie mogło.

W sprawie rozwoju przemysłu skonstatować należy pomyślny objaw budzącego się ruchu **zakładania**, szczególnie w zachodniej części kraju, **fabryk**, opartych o dostateczne siły finansowe. W myśl uchwał Wys. Sejmu, przyznających na ten cel znaczną pomoc finansową kraju, powstaje w tym roku duża przędzalnia w Andrychowie.

W myśl statutu Banku krajowego Wysoki Sejm po raz pierwszy rozporządzać może dowolnie częścią czystego zysku **Banku krajowego.** Zgodnie z propozycyą dyrekcyi Banku przedkłada Wydział krajowy wniosek, aby 40 prc. dochodu Banku, któremi Wys. Sejm rozporządza, przeznaczone były aż do wysokości 5 milionów na stworzenie funduszu inwestycyjnego, który zostawać będzie pod zarządem dyrekcyi Banku na podstawie regulaminu, przez Wydział krajowy ułożonego. Fundusz ten służyć ma w pierwszym rzędzie na branie bezpośredniego udziału finansowego w przedsiębiorstwach przemysłowych, na popieranie myśli asocyacyj wytwórczych i na udzielanie pożyczek takim przedsiębiorstwom, które, ze względu na swoją naturę, dziś ani z funduszu przemysłowego, ani rolniczego korzystać nie mogą. Sądzę, że tym sposobem, choć w odmiennej formie i bez żadnego ryzyka dla funduszu krajowego lub funduszów Banku, spełnione zostanie wypowiadane kilkakrotnie w tej Wys. Izbie życzenie bezpośredniego udziału i zachęty w powstawaniu przedsiębiorstw przemysłowych.

Włości rentowe, które dopiero przed czterema miesiącami w życie weszły, nie rozwinęły się dotąd o tyle, by o nich z pewnem uzasadnieniem stanowcze zdanie wypowiedzieć można; stwierdzić tylko należy, że popyt za pożyczkami rentowemi jest tak wielki, że biuro z trudnością tylko i stopniowo materyał, którym już rozporządza, opracowywać i do uchwały komisyi przygotowywać może.

Po rusku: Nie mogę nie zwrócić uwagi Wys. Izby na rozwijającego się z każdym dniem potężniej w kraju naszym ducha asocyacyi, na powstające coraz liczniejsze włościańskie **spółki mleczarskie**, torfowe, handlowe, wytwórcze i magazynowe. Rozwój tych spółek, przeważnie włościańskich, dla których Kasy Raiffeisenowskie i Kółka rolnicze są szkołą i przygotowaniem, wykazują dowody inteligencyi i dzielności wśród licznych jednostek stanu włościańskiego. Zdaniem mojem stanowisko Wydziału krajowego wobec tego ruchu powinno zostać takiem, aby inicyatywa wychodziła zawsze z dołu i aby przeto nie było jakiejś systematycznej propagandy lub działania agitacyjnego z góry.

Po polsku: Natomiast zgłaszające się spółki powinny znaleść w Wydziale krajowym i jego patronacie życzliwą opiekę, radę, a przedewszystkiem pomoc kredytową, a w związku z tem ścisły nadzór i kontrolę. Sądzę, że zadaniu temu podołać możemy, a gdy sprawa nadzoru jeżeli ma być rzeczywistym i skutecznym, nie da się odłączyć od kwestyi pomocy i ułatwienia kredytowego, przeto przyszłość i rozwój **stowarzyszeń rolniczych** w naszym kraju zależy od tego, aby tak udzielanie kredytu, jak i ścisły nadzór pozostał w ręku Wydziału krajowego, względnie organ, któryby w tym celu przez Wysoki Sejm ustanowiony został. Niestety zeszłoroczne klęski elementarne zmusiły Wydział krajowy, aby i w tym roku wnioski w tej sprawie Wysokiemu Sejmowi przedłożył. Gdy ludność, klęską dotknięta, uzyskała już i jeszcze uzyska stosunkowo dość znaczną pomoc z funduszów państwowych, a gdy w wielu powiatach największa część polega na zniszczeniu dróg i mostów, przeto Wydział krajowy ograniczył się na przedłożeniu wniosków pokrycia z funduszu krajowego odsetek od pożyczek, któreby powiaty na ten cel zaciągnąć chciały.

Po tylokrotnych próbach i bezowocnych staraniach wola W. Sejmu, aby w kraju naszym powstał zakład **kolonij poprawczych dla nieletnich** zbliża się do urzeczywistnienia. Wydział krajowy nabył od państwa folwark Przedzielnica w powiecie dobromilskim i przedkłada wnioski, które umożliwią powstanie kolonii poprawczej w tej miejscowości. W przypuszczeniu, że W. Sejm wnioski Wydziału krajowego przyjąć zechce, zależeć będzie rozpoczęcie budowy zakładu wyłącznie od tego, czy rząd udział swój w kosztach budowy jak najśpieszniej oznaczyć zechce, do czego w myśl ustawy jest obowiązany.

Choć tylko część przedłożeń Wydziału krajowego w kilku słowach omówiłem, to jednak już to wystarczy, aby ocenić ważność i doniosłość zadań, które Wysoką Izbę oczekują. Dla pomyślnego spełnienia tego zadania potrzeba spokojnego, objektywnego i tylko dobro kraju mającego na oku współdziałania wszystkich stronnictw i odcieni tej Izby. Niestety trudno się uwolnić od przykrego uczucia, że w ostatnich czasach zaszły wypadki, które nie mogły pozostać bez wrażenia i wpływu na myśli i uczucia tej Izby i które ciężką moralną szkodę już zewnątrz tego gmachu wyrządzoną, mogłyby do jej prac przenieść. Pozwólcie panowie, że wyrażę nadzieję, że nawet na tle tych smutnych i niczem usprawiedliwić się niedających wypadków, znajdzie się w tym Sejmie, bez różnicy narodowości i stronnictw, jednomyślność w dwóch kierunkach: pierwszy, to wyraz oburzenia i potępienia tych wstrętnych aktów gwałtu, a drugi to stwierdzenie na przyszłość, że w tym Sejmie i w tym kraju droga gwałtu, brutalności i teroryzmu nie wiedzie do urzeczywistnienia postulatów tak narodowościowych, jak i politycznych. Do tego celu wiedzie droga,

niestety dziś unikana i coraz bardziej zarastająca, ale do której powrócić jest i będzie koniecznością, droga spokojnego, objektywnego porozumienia i łagodzenia przeciwieństw.

Podczas ostatniej sesyi sejmowej polecił W. Sejm Wydziałowi krajowemu przedłożenie projektu **reformy wyborczej** i ustanowił zarazem trzy główne warunki, którym projekt odpowiadać ma, a mianowicie: odpowiednie rozszerzenie prawa wyborczego na warstwy ludności prawa tego dotychczas nie posiadające, utrzymanie zasady reprezentacyi kuryalnej i zapobieżenie wskutek pomnożenia mandatów bezwzględnemu zmajoryzowania klas wyżej opodatkowanych. Wydział krajowy zastosował się ściśle do danego polecenia i w projekcie, który w bieżącym tygodniu przedłoży, ograniczył projektowaną reformę tylko do dwóch zmian, a mianowicie: powiększenia liczby posłów miejskich o 8, co jest uzasadnione znacznym wzrostem siły podatkowej ludności, — i wprowadzenia nowej uzupełniającej kuryi obejmującej wszystkich tych, którzy dotąd prawa wyborczego nie mieli, z dziesięcioma mandatami. Projekt ten odpowiada w zupełności poleceniu Sejmu, a rzeczą będzie Izby ocenić, o ile zechce odstąpić od punktów zasadniczych, uchwałą zeszłoroczną objętych. W każdym jednak razie uważam za konieczne, aby W. Sejm w obec swej zeszłorocznej uchwały przed końcem bieżącej kadencyi reformę wyborczą uchwalił, tak aby przyszłe wybory na podstawie zmienionej ordynacyi się odbyły. Gdyby W. Sejm z jakichkolwiek powodów w ciągu kilku tygodni następnych reformy wyborczej uchwalić nie chciał lub nie mógł, oświadczył rząd gotowość zwołania kilkutygodniowej sesyi w jesieni, wyłącznie dla uchwalenia reformy wyborczej.

Płace **urzędników krajowych** zostały kilkakrotnemi uchwałami W. Izby regulowane i równane podług płac urzędników państwowych tych samych rang. Wskutek ostatnich regulacyj płac urzędników państwowych powstały pewne różnice na niekorzyść urzędników krajowych. Sądzę, że będzie zgodnem z intencyą W. Sejmu, jeżeli Wydział krajowy w ciągu bieżącej sesyi przedstawi wnioski, któreby istniejące różnice wyrównały.

Okrzykiem na cześć cesarza, powtórzonym przez Izbę, zakończył marszałek swą mowę.

Mowę marszałka przerywano licznemi oklaskami, szczególnie gdy mówił o oszczędnej gospodarce Wydziału krajowego, o podwyższeniu płac nauczycielskich, o akcyi celem pomnożenia budynków szkolnych i aluzyi do napadu Rusinów na uniwersytet.

Szczegóły otwarcia Sejmu.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele katedralnym, zebrali się posłowie w bardzo licznym komplecie w sali sejmowej. Galerye były szczelnie zapełnione. O godz. 11-tej minut 45 marszałek hr. St. Badeni zagaił obrady, oznajmiając, że patentem cesarskim z 7 lutego została sesya Sejmu zwołana na dzień dzisiejszy. Na prowizorycznych sekretarzy zaprosił marszałek posłów Urbańskiego, Kaz. Lubomirskiego, Mycielskiego i ks. Mazikiewicza.

Sprawozdanie z dalszego ciągu posiedzenia zamieszczamy po kronice.

Regulacya płac nauczycielskich.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 14 lutego).

Lwów, 14 lutego.

Wniesiony dzisiaj w Sejmie projekt Wydziału krajowego, co do podwyższenia płac nauczycieli ludowych, oparty jest na następujących zasadach:

1) Podwyższenie płacy otrzymają wszyscy stali nauczyciele i nauczycielki i siły nauczycielskie tymczasowe, posiadające zupełną albo tylko częściową kwalifikacyę.

2) Podwyższenie obejmuje wszystkie trzy działy dochodów nauczycielskich, t. j. płace zasadnicze, dodatki na mieszkanie i dodatek pięcioletni.

3) Nauczycielki otrzymają 90 procent podwyższonych płac nauczycielskich, wraz z dodatkiem na mieszkanie, dodatek pięcioletni zaś pobierać będą w tej samej wysokości, co nauczyciele.

Pobudką do uczynienia różnicy w płacach na niekorzyść nauczycielek, było uwzględnienie w wyższej mierze nauczycieli, obarczonych rodziną. Oszczędność w tym kierunku wyraża się cyfrą pół miliona koron.

Przechodząc do samego projektu, Wydział krajowy oświadcza, że idąc za wskazaniem Rady szkolnej krajowej, nie zmienia systemu, na którym dawne ustawy, a także najnowsza z r. 1905, oparły swe postanowienia o dochodach służbowych nauczycieli. Jako punkt wyjścia przy regulacyi płac nauczycieli stałych, przyjął Wydział krajowy stopień IV klasy, to jest 1000 koron, podwyższając potem płacę o 200 koron w każdym stopniu każdej klasy, przyczem najwyższy stopień płacy w klasie niższej, równać się będzie najniższemu stopniowi płacy następnej klasy wyższej. Dla II klasy płac w szkołach wydziałowych, przyjęło jak jest obecnie, płace I klasy szkół pospolitych.

Podwyższenie głównych płac nauczycieli w porównaniu z płacami dotychczasowemi, wyniosłyby w IV klasie w trzech stopniach po 200, 300 i 400 koron, w III klasie w każdym stopniu po 400 koron. Podwyższenie w II i I klasie płac w szkołach pospolitych i wydziałowych byłoby jeszcze znaczniejszem, bo wyniosłoby w każdym stopniu po 600 koron. Uzasadnia się to jeszcze dotkliwszem położeniem materyalnem w większych miastach naszego kraju, co spowodowało gminy, rządzące się ustawą z 13 marca 1889, do wysłania specyalnych petycyj do Sejmu, domagających się bardzo wydatnego podwyższenia płac nauczycieli.

Dodatki na mieszkanie musiałyby, wedle projektu Wydziału krajowego, podwyższone być w ten sposób, że tym nauczycielom, którzy pobierali te dodatki w skromnym wymiarze 10 prc. dotychczasowej płacy, przyznane one zostają w wysokości 15 prc. płacy podwyższonej, nauczycielom zaś prowincyonalnym w gminach wiejskich, zaliczanym do IV klasy płac, którzy dotąd nie pobierają żadnego dodatku na mieszkanie, musiałyby one być przyznane w wysokości 10 prc.

Projekt podwyższonych płac głównych wraz z dodatkami na mieszkanie, wynosi więc dla nauczycieli 30·7 do 56·7 prc., dla nauczycielek od 17·6 do 41·1 prc. dotychczasowych ich dochodów służbowych.

Co do dodatków pięcioletnich proponuje Wydział krajowy ich podwyższenie, w połączeniu ze stopniowem wzrostem kwot z tego tytułu przyznawanych w miarę lat służby, a to w ten sposób, że pierwsze dwa dodatki po 5 i 10 roku służby wynosiłyby, jak dotąd, po 100 koron, następne dwa po 15 i 20 roku służby po 150 koron, ostatnie dwa zaś po 25 i 30 r. służby po 200 koron. Stopniowanie takie, za którem oświadczyła się także Rada szkolna krajowa, jest wskazane ze względu na rosnące w miarę lat wydatki nauczyciela, utrzymującego rodzinę i kształcącego swe dzieci — i czyni zadość odnośnym wskazówkom, zawartym w uchwałach Sejmu. Podwyższenie dochodów nauczycielstwa z tego tytułu wynosić będzie w razie uzyskania wszystkich sześciu dodatków kwotę 300 koron rocznie (zamiast dotychczasowych 600 otrzymywać będą 900 koron rocznie), czyli 50 prc. dochodu dotychczasowego.

Z tego podwyższenia powinny skorzystać także w całej pełni nauczycielki, niesłuszne bowiem byłoby odróżnianie ich od mężczyzn w tym rodzaju dochodu, który zyskuje się po skutecznej, wytrwałej i nienagannej pracy.

Wszystkie powyższe postanowienia dotyczą nauczycieli stałych. Wydział krajowy sądzi jednak, że polepszając byt nauczycielstwa, nie można pominąć nauczycieli prowizorycznych, których wynagrodzenie minimalne nie odpowiada już teraźniejszym warunkom bytu. Dlatego zgodnie z wnioskiem krajowej Rady szkolnej Wydział krajowy proponuje:

Dla nauczycieli tymczasowych bez różnicy płci, którzy mają tylko egzamin dojrzałości, albo egzamin kwalifikacyjny z uwolnieniem od egzaminu dojrzałości, podwyższyć dotychczasowe wynagrodzenie z 600 na 700 koron.

Dla nauczycieli tymczasowych męzkich, posiadających oba egzamina, t. j. zupełną kwalifikacyę, podwyższyć płacę z 800 na 900 koron.

Wskutek tego wynagrodzenie pierwszej kategoryi tych nauczycieli, o ile zajmują posady w miejscowościach, należących do pierwszych klas płac, wynosiłoby wraz z dodatkiem na mieszkanie, zamiast dotychczasowych 660 do 805 koron; wynagrodzenie drugiej kategoryi, wzrosłoby zaś wraz z rzeczonym dodatkiem z 880 koron na 1035 koron.

Nauczyciele pomocniczy bez żadnych kwalifikacyi, pozostaliby przy dotychczasowem wynagrodzeniu 500 koron, a dostaliby tylko dodatek na mieszkanie wysokości 10 proc. pobieranego wynagrodzenia, o ile zajęci są w gminach wiejskich, zaliczonych do IV klasy płac.

Przedstawiwszy ten projekt, przystępuje Wydział krajowy do określenia efektu finansowego zamierzonej regulacyi płac nauczycielstwa, opierając się przytem na datach, dostarczonych mu przez krajową Radę szkolną. Ogółem **suma wydatków** na rok 19 8, z uwzględnieniem normalnego przyrostu w latach 1907 i 1908, **wzrośnie** wskutek zamierzonej regulacyi na około **15 milionów koron.**

Kronika.

Kraków, 14 lutego.

Nabożeństwo żałobne za rodaków poległych w r. 1863 pod Miechowem, odbędzie się w poniedziałek 18 b. m. o godzinie 9 rano w kaplicy Przytuliska uczestników powstania z r. 1863-4, przy ul. Biskupiej l. 16.

Zima a kwestya węglowa. Stały, silny mróz, jakim darzy nas prawie bezustannie bieżąca zima, stał się prawdziwą klęską mieszkańców naszego miasta i zimę bieżącą na długo uczyni pamiętną. Dzisiaj znowu mróz się spotęgował i doszedł rano do 16 stopni. Ubodzy ludzie, zmuszeni stać cały dzień na ulicach i placach dla zarobku, nadzwyczaj przykro odczuwają brak publicznych ogrzewalni, które, otwarte przez miasto w połowie zeszłego miesiąca, po kilku dniach zostały zamknięte.

Lecz nierównie dotkliwszym jest jeszcze dla biedniejszej ludności zupełny niemal brak w mieście węgli. W prywatnych drobniejszych składach w ostatnich dniach właściciele składów ceny za węgiel podnieśli w niemożliwy sposób, biorąc po 80, 90 centów, a nawet w niektórych składach pd 1 złr. za cetnar. To też bardzo wiele uboższych rodzin, nie mając dostatecznych funduszów, przestało po prostu opalać swe mieszkania, paląc tylko skąpo w piecu kuchennym dla zgotowania posiłku.

Stan ten, niebywały w poprzednich latach, przypisuje ogół zarządowi gminy miasta Krakowa, który, nauczony doświadczeniem lat poprzednich, powinien był dostatecznie zaopatrzyć miejski skład węgli.

Tymczasem owa stale urzędująca komisya węglowa, mimo zwracania jej niejednokrotnie uwagi na możliwą katastrofę braku węgli, głuchą była na ostrzeżenia i zaniedbała w swoim czasie zakontraktować dostatecznych zapasów. Dopiero obecnie, pod naciskiem opinii publicznej, prezydyum miasta zrobiło krok energiczniejszy i w ubiegłym tygodniu miasto uzyskało od dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie odstąpienie pewnej ilości węgli, tak, że skład, który już był pusty, i przez kilka dni zamknięty, może znowu jako tako zasilać mieszkańców w tańszy opał. Jak nas informują z zarządu miejskiego składu węgli, obecnie zapas węgli jest dostateczny i zarząd wysyła na miasto dziennie do 1.000 cetnarów w 16 wozach, prócz tego na miejscu, w składzie przy ulicy Pawiej, sprzedaje się dziennie około 600 cetnarów. Naturalnie, nie jest to ani w połowie wystarczającem, gdyż dla ludności Krakowa uboższej, którąby miała prawo do nabywania taniego węgla, potrzebaby w takiej, jak obecna, zimie, co najmniej 4.000 cetnarów dziennie wysyłać na miasto.

Jutro odbędzie się w prezydyum miasta posiedzenie komisyi węglowej, która ma zatwierdzić kontrakt z kopalnią węgli w Sierszy, co do regularnego i stałego dostarczania większej ilości węgli.

Z naszej strony, w interesie ogółu mieszkańców żądamy, aby ta komisya węglowa wydała także zarządzenie o zwiększenie liczby furmanek, rozwożących węgle, conajmniej do 25, oraz o wydanie odpowiednich zarządzeń ludziom, roznoszącym węgle, co do względniejszego obsługiwania i traktowania odbiorców. Liczne bowiem skargi w tym względzie na służbę, rozwożącą węgle, napływają do naszej redakcyi.

Poseł dr Arnold Rapoport umarł w 66 roku życia w Wiedniu. Od roku 1878 był posłem do Sejmu z krakowskiej Izby handlowej, od roku zaś 1879 do Rady państwa. Jakiś czas był radcą miejskim krakowskim.

Pożar kawiarni Drobnera. Niezwykle groźny pożar wczorajszy, którego pastwą padła kawiarnia Drobnera, zajmuje wciąż uwagę ogółu i jest przedmiotem powszechnych rozmów w mieście. Dzisiaj, za dnia, dopiero można z widoku zewnętrznego ocenić i nabrać przekonania, jak potężnie szalał niszczący żywioł. Wśród oczernionych murów kamienicy p. Drobnera przy placu Szczepańskim stoją nagie, popękane kominy, nad ozdobnym pawilonem kawiarnianym: „pod Bronowiczanką" sterczą czarne zgliszcza, które z powodu wczorajszego zlewania ich wodą, po zamarźnięciu na mrozie, robią wrażenie jakichś czarnych, zlodowaciałych słupów i kolumn. Okna pozrywane i potrzaskane, zwieszający się, niegdyś ozdobny, pełen sztukateryi sufit, dopełniają widoku kompletnego zniszczenia.

Również wnętrze domu p. Drobnera podobny przedstawia widok. Po schodach pokrytych powłoką lodową od zamarzniętej wody z sikawek strażackich, dostajemy się na pierwsze piętro, gdzie mieściły się sale wykładowe prywatnego seminaryum żeńskiego dyr. Preisendanza. Ławki poprzewracane, okna wybite, na ścianach i podłodze woda zmarznięta, na środku podłóg każdej klasy stoi cebrzyk lub balia, do której ściekała przez uszkodzony sufit woda ze strychu, gdzie strażacy wylewali, w celu zwalczenia ognia, całe masy wody. Ostrożnie stąpamy po strychu, po złomach czarnych, lodowatych belek. Wśród zgliszcz widać całe pliki papieru, którego skład był na strychu. Było tam, o ile z poczerniałych szczątków można dojść, tysiące cenników, cyrkularzy i rachunków firmy p. Drobnera, dalej setki torebek z t. zw. „confetti", które były nietylko świetnym materyałem palnym, ale gdyby wczoraj był wiatr dmący n. p. w ulicę Szewską, papierki te mogłyby stać się zarzewiem pożaru wielu domów w tej połaci miasta.

Co do przyczyny pożaru, to ta dotychczas nie jest jeszcze stwierdzona, najwięcej jednak odpowiada prawdzie przypuszczenie, że pożar powstał od pieca kaloryferowego, nad którym podobno była blisko sieć przewodów elektrycznych.

Obszerne sprawozdanie z wczoraj dokonanych, o ile to było możliwe podczas pożaru, dochodzeń, złożył dyrekcyi policyi komisarz dr Styczeń; dzisiaj sprawozdanie to odstąpione zostało sądowi do ewentualnego śledztwa. O godz. 11 przed południem udała się dzisiaj na miejsce pożaru komisya z łona magistratu, dla zbadania pozostałych murów kamienicy p. Drobnera, o ile przedstawiają się one groźnie dla bezpieczeństwa publicznego. W komisyi tej wzięli udział urzędnicy budownictwa miejskiego, wydziału I (akonomicznego) oraz naczelnik straży pożarnej miejsk. p. Feliks Nowotny.

Wysokości szkody, jaką przez pożar poniósł, p Drobner dotąd obliczyć nie jest w stanie. Urządzenie kawiarni i materyały spalone ubezpieczone były w Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie i w filii wiedeńskiej Tow. francuskiego „Phönix".

Mimo mrozu i dzisiaj przez cały dzień gromadziły się tłumy na placu Szczepańskim i na plantach, przed głośną i pełną gwaru niegdyś kawiarnią, z której obecnie zostały tylko popękane mury i sterty przepalonych belek na dachu.

Z uniwersytetu. Pp. Franciszek Ksawery Długopolski, koncypient adwokacki, rodem z Nowego Sącza, i Józef Korngold, koncypisnt dyrekcyi kolei państw. w Krakowie, rodem z Niepołomic, otrzymali dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktorów praw.

Uzupełniająca szkoła przemysłowa. Wydział szkolny dla szkół przemysłowych uzupełniających odbył wczoraj dnia 13 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem I wiceprezydenta p. Michała Chylińskiego. Na wstępie posiedzenia odczytano nadeszłe pisma, a między innemi zawiadomienie Rady szkolnej krajowej o poruczeniu obowiązków inspektora szkół przemysł. uzupełn. na przeciąg lat 3 p. Łucyanowi Baeckerowi, prof. szkoły przemysłowej we Lwowie. — Wydział rozpatrywał następnie sprawę kursu handlowego przy szkole przemysłowej uzup. na Kazimierzu i przyjął dotyczące wnioski r. m. dra Bandrowskiego. Następnie na prośbę stowarzyszenia cukierników krakowskich wydział uchwalił zwolnić uczniów tegoż stowarzyszenia od obowiązującej nauki uzupełniającej i przedstawić Radzie szkolnej krajowej do zatwierdzenia plan i regulamin własnego kursu zawodowego, który dziś wieczór otwarty zostanie. Nadto załatwiono szereg spraw administracyjnych.

Koncert. W piątek dnia 15 lutego b. r. w sali starego teatru odbędzie się koncert Eugeniusza d'Alberta. Program obejmuje: Chopin, Sonata op. 58 h-mol; Chopin, a) Nokturn op. 62, b) Ballada op. 23, g-mol, c) Etuda op. 25 cis-mol, d) Etuda op. 25 a-mol; Beethoven, Sonata op. 90 e mol; Schumann, Fantazya op. 17 C-dur; a) Czajkowski, Walc op. 4, b) E. d'Albert, Serenada H-dur, c) Raff, Giga con variazioni; a) Sinding, Im Volkston, b) Sinding, Marche grotesque, c) Saint-Saëns, Mazurka, d) Liszt, Polonez E-dur. — Początek o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem.

Pierwsza zabawa dla młodzieży, która się odbyła w niedzielę w sali hotelu Saskiego staraniem Towarzystwa im. Kraszewskiego pod nazwą „Wielka zabawa", okazała się pomysłem niezmiernie szczęśliwym. Niewytłomaczonem prawie nazwać można, że wśród licznych zabaw, urządzanych dla osób starszych, nie pomyślano u nas dotąd o daniu sposobności także młodszej generacyi do wzajemnego zbliżania się na terenie towarzyskim i wspólnego spędzenia wieczoru, poświęconego rozrywce. — Myśl tę podjęło pierwsze Towarzystwo im. Kraszewskiego, które po tej pierwszej próbie, uwieńczonej świetnem powodzeniem, zechce prawdopodobnie kontynuować ten typ zabaw i w przyszłości. Pod opieką starszych zgromadziło się w niedzielę kilkaset młodzieży i z całą ochotą, właściwą młodemu wiekowi, zabawiało się do północy.

Częściowe ograniczenie doręczania listów wartościowych. Dyrekcya poczt przesyła nam dziś następujący komunikat: Odnośnie do przesłanego redakcyom ogłoszenia o częściowem ograniczeniu doręczania listów wartościowych i pieniędzy nadmienia się, że ograniczenie to odnosi się tylko do niedziel, o czem w powyższem ogłoszeniu przez pomyłkę wspomnieć zaniechano.

Młodociany skrytobójca. Dzisiaj w drugim dniu rozprawy karnej, przeciw Stanisławowi i Józefowi Taborskim, trwało w dalszym ciągu przesłuchanie świadków. Postępowanie dowodowe zakończone zostało w południe. Po południu nastąpiły wywody stron. Wyrok spodziewany jest koło godziny 4—5 po południu.

Konkurs hippiczny w Krakowie. Komitet galicyjskiego klubu jazdy panów uchwalił urządzić d. 9 maja na torze wyścigowym konkurs hippiczny, czyli popisy w jeździe konnej oraz skakaniu przez przeszkody.

Napad bandycki. Przedwczoraj o godz. $2\frac{1}{2}$ po południu przybyło do domu pod l. 5 przy ulicy św. Katarzyny trzech rzezimieszków; jeden z nich zapukał do mieszkania p. Heleny Wolmutowej i wypytywał się jej o zamieszkałego w tej samej kamienicy Dawida Jakóba Silbersteina, kupca z Kazimierza. Wolmutowa przypuszczając, że nieznajomy ma jakiś interes do Silbersteina, objaśniła go, że obecnie kupca w domu nie ma i że przychodzi do domu zwykle dopiero wieczorem, gdyż cały dzień przepędza w sklepie. Dowiedziawszy się o tem, rzezimieszki dla odwrócenia uwagi odeszli, lecz po chwili wrócili i, korzystając z tego, że w sieniach domu nie było nikogo, włamali się do mieszkania Silbersteina, otworzywszy drzwi prawdopodobnie wytrychem — i zabrali się do przetrząsania domu. Bandyci wiedząc widocznie, że w szafie znajduje się znaczniejsza gotówka, książeczka Kasy oszczędności na kwotę 1800 koron, oraz znaczny zapas biżuteryj złotych i srebrnych, rozpoczęli natychmiast rozbijanie zamkniętej na klucz szafy. W tej chwili nadszedł jednak właściciel mieszkania Silberstein, a spostrzegłszy rabusiów, chwycił jednego z nich i począł wołać o ratunek. Zagrożeni krzykiem bandyci rzucili się do ucieczki. Jeden z nich z zemsty pokaleczył Silbersteina dość silnie nożem, tak, że tenże stracił na chwilę przytomność. Wołanie o pomoc odniosło jednak skutek: jednego z uciekających bandytów udało się schwytać na schodach domownikom i oddać w ręce policyanta, który, mimo rozpaczliwego oporu, zdołał go odprowadzić na podgórską ekspozyturę policyi. Tu okazało się, że schwytany bandyta nazywa się Józef Jedynak, zwany Zychem, i jest znanym dobrze policyi włamywaczem, karanym wielokrotnie za różne przestępstwa. Przy rewizyi znaleziono w jego posiadaniu duży nóż składany, oraz chusteczkę ze śladami krwi. Jedynak, wydalony z rejonu policyjnego, powrócił do Krakowa i rozpoczął znów swe operacye. Schwytanego bandytę odstawiono do sądu krajowego karnego; za dwoma innymi, którym udało się zbiedz, wdrożyła podgórska ekspozytura policy energiczne śledztwo.

Z kraju.

Ciągnienie loteryi artystycznej na rzecz Towarzystwa „Nadzieja" w Szczawnicy odbyło się dnia 10 b. m. Wylosowano następująch numery: 10, 16, 123, 155, 201, 210, 245, 403, 457, 513, 593, 614, 656, 685, 775, 808, 921, 907, 1.049, 1.235, 1.249, 1.310, 1.555, 1.635, 1.688. Wygrane odebrać można w sali „Solidarności" dnia 15 i 18 od godziny 5 do 6.

Aresztowanie lustratora lasów. Czytamy w „Gazecie Lwowskiej": Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że lustrator lasów, Zdzisław Stoczkiewicz nie pozostaje już w czynnej służbie. O jego aresztowaniu pod zarzutem współudziału w oszustwach, popełnionych przez kupców drzewnych w lasach państwowych dzienniki doniosły, wzmiankując iż urzęduje on, jako lustrator lasow państwowych w Kutach. Na wiosnę 1906 r. został Stoczkiewicz po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego przeniesiony w stan spoczynku.

Stanisławów, 12 lutego. (Ruch przedwyborczy. Pobicie funkcyonaryusza Kasy chorych). Przygotowania do wyborów w pełnym toku. Rusini przygotowują się do nich już od Bożego Narodzenia, organizując się bardzo zmyślnie i karnie. Obecnie odbywają się znowu po gminach tutejszego powiatu poufne zebrania, na których wybiera się dziesiętników. Zadaniem tych dziesiętników będzie przystawić w oznaczonym dniu wyborców swojej miejscowości do głosowania. Dnia 20 b. m. ma się tutaj odbyć zgromadzenie delegatów, których wybiorą na swoich zebraniach dziesiętnicy w ten sposób, że na każdych 500 mieszkańców przypadnie jeden delegat. Zgromadzenie delegatów wybierze z pomiędzy siebie dnia 20 b. m. komitet wyborczy dla całego powiatu. O kandydaturze wreszcie postanowi zgromadzenie wszystkich komitetów powiatowych całego okręgu wyborczego, celem wyszkolenia zaś odpowiedniego dziesiętników, odbędzie się dla nich w dniach od 10 do 12 marca r. b. trzydniowy kurs, pod przewodnictwem znanego agitatora p. Michała Hubczaka.

Rada miejska nasza, jakoteż wydział powiatowy, które uznały autorytet Rady narodowej, wysłały do niej swoich delegatów w osobach burmistrza dra Nimbina (zastępca ks. kan Eiselt) i marszałka powiatu, p. Stanisława Cieńskiego (zastępca notaryusz Michał Sawicki z Halicza).

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej wybrano równocześnie komisyę-matkę, mającą ułożyć wspólnie z burmistrzem, listę komitetu miejskiego, celem przeprowadzenia wyboru posła do Rady państwa z miasta Stanisławowa.

Tutejsza powiatowa Kasa chorych była przedmiotem osobliwego napadu ze strony piekarskich robotników, którzy wpadli onegdaj w liczbie kilkunastu do biura Kasy chorych i pobili urzędującego tam kontrolora Kasy, p. Makowieckiego, następnie zaś zniszczyli urządzenia ambulatoryjne. Napad ten był zorganizowany, jak twierdzą socyaliści, w których ręku znajduje się obecnie zarząd Kasy chorych, przez Rubinsteinowską klikę, pozbawioną rządów w tej instytucyi, jak to dowiódł proces kryminalny przeciwko b. dyrektorowi tej Kasy, Józefowi Brückowi, zasądzonemu za rozliczne oszustwa na karę 14-miesięcznego więzienia. Uczestników napadu aresztowano.

Pożar w Kołomyi. Szkodę, wynikłą z onegdajszego pożaru w kamienicy, w której mieściła się propinacya, oceniają na 29.000 koron.

Z Czerniowiec donoszą: Sześciu polskich radnych miasta Czerniowiec utworzyło własny klub. Prezesem wybrano dra S. Kwiatkowskiego, sekretarzem T. Kossowskiego.

Wśród tutejszych sfer politycznych utrzymuje się pogłoska, że były prezydent Bukowiny ks. Hohenlohe zamierza ubiegać się o mandat do Rady państwa z Bukowiny i ewentualnie kandydować z okręgu czerniowieckiego. W tym celu ma nawet zrzec się namiestnikowstwa w Tryeście i pragnie wystąpić w przyszłym parlamencie na szerszą arenę polityczną.

Zmarli.

Ludwik Józef Dobrowolski, emerytowany radca sądu krajowego, umarł w 48 roku życia w Nowym Sączu.

Ze świata.

Zima. Depresya, na północnym zachodzie trwająca od dłuższego czasu, posunęła się ku południowi i zyskała na intenzywności, równocześnie zaś wysokie ciśnienie powietrza w Rosyi centralnej opadło nieco i posuwa się ku północnemu wschodowi. We wszystkich krajach, należących do Austryi, panują trwałe i silne mrozy, które w południowych prowincyach dochodzą do 22 stopni C. Na kanale Lamanche i na morzu Czarnem panują burze, a nawet spokojny zwykle Adryatyk jest ogromnie wzburzony.

Zewsząd donoszą telegramy o katastrofach okrętowych, gdyż równie na oceanie Atlantyckim, jak i na oceanie Cichym burze utrudniają żeglugę, a lód żamknął te nawet porty, które z reguły nie zamarzają. Wiadomości o większych katastrofach, zwłaszcza okrętowych, podane przez telegramy, są tak szczegółowe, że niema potrzeby uzupełniania ich, natomiast zanotować musimy rozmaite mniejsze stosunkowo wypadki, spowodowane przez srogie zimna.

Jak donosi „Trautenauer Wochenblatt" w górach Karkonoszach odbywały się ćwiczenia wojskowe na łyżwach „ski" z wynikiem dla żołnierzy fatalnym. Po trzygodzinnych ćwiczeniach — pisze wspomniany tygodnik — oddział łyżwiarzy, liczący 90 szeregowców i 12 oficerów, którzy należą do rozmaitych pułków, powrócił do koszar. Żołnierze, odziani zbyt lekko wobec panujących mrozów, ucierpieli ogromnie; czwarta część prawie ma odmrożone ręce i nogi, tudzież twarze. Pewien kadet spadł w przepaść, na dnie której znajdowała się woda pod śniegiem. Dopiero po kilkunastu godzinach, odmroziwszy ręce i nogi, dowlókł się do jakiejś chałupy, gdzie znalazł schronienie. „Trautenauer Wochenblatt" czyni uwagę, że żołnierze, wcale jeszcze nie wyćwiczeni w używaniu łyżew „ski", musieli zjeżdżać z gór bez kijów, co ich narażało na ciągłe przewracanie i staczanie się ze spadzistości.— Wspomniane pismo zarzuca dowódcom oddziału brak wyrozumiałości, koniecznej w takich wypadkach.

Kary za strajk szkolny. Kary za strajk szkolny dzieci poznańskich sypią się na wszystkie strony. Sąd w Śremie skazał za obrazę nauczyciela Gluschkego z Kórnika, obywatela Sz. na 6 miesięcy więzienia. Sz. miał się dopuścić obrazy z powodu strejku szkolnego w dwóch wypadkach. — Sąd tutejszy skazał p. St. z Szółdr na 6 miesięcy, a żonę jego na jeden tydzień więzienia. Małżeństwo to miało dopuścić się obrazy nauczyciela T. z Szółdr z powodu strajku szkolnego. — Kilkadziesiąt procesów w sprawie szkolnej toczyło się dnia 6 i 7 b. m. przed sądem karnym w Inowrocławiu, jaką instancyę apelacyjną, przeciw wyrokom sądu ławniczego, który apelantów skazał był za nieposyłanie dzieci na areszt lub za nieposyłanie do szkoły po ukończonym roku 14 na kary pieniężne. We wszystkich sprawach sąd apelacyę odrzucił; tylko w jednym przypadku zniżył karę z 1 marki na 10 fen. za każdy dzień „żmudy", w drugim na 20 fen.

Kobiety fiakrujące. W Paryżu pojawiły się wreszcie dwie dorożki, kierowane rękami kobiecemi. Liczne kandydatki do tego zajęcia przepadły przy egzaminie teoretycznym i praktycznym wobec komisyi prefektury policyjnej, tylko dwie kobiety Eugenia Charnier i Dufau złożyły egzamin i otrzymały certyfikat fiakierski. Pani Dufau już kilka razy przepadła przy egzaminie, ale nie zrażając się, pobierała dalej naukę w kierowaniu końmi, aż wreszcie teraz dopięła celu. Eugenia Charnier tylko raz przepadła. Fiakrujące kobiety, wedle rozporządzenia policyi, mają dla swobody ruchów nosić szarawary, krótki żakiet i kapelusz ceratowy.

Ofiary mgły. We francuskiej miejscowości nadmorskiej Berck-sur-Mer dwaj lekarze tamtejszego szpitala udali się na polowanie. Skutkiem bardzo gęstej mgły zabłąkali się i wpadłszy do morza, utonęli.

Listy bez podpisów. W Anglii panuje obecnie moda nie podpisywania listów, ażeby zaś adresat wiedział, od kogo list otrzymał, znajduje się na papierze miniaturowy portret piszącego. Portret musi być wykonany w kształcie marki pocztowej. Moda nakazuje zresztą w Anglii rozmaite inne zwyczaje w pisaniu listów. I tak, panie mają papier listowy koloru swojego buduaru, panowie zaś koloru swojego wierzchowca lub wyścigowca. Papier czerwony jest bardzo modny, ale pisać na nim należy... białym atramentem. Cały szereg modnych reform odnosi się do zaproszeń na obiady, na „five o clock", bale, wesela. Ludzie mają czas na rozmaite głupstewka.

Ze stowarzyszeń

Posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem w Collegium novum. Na porządku dziennym: odczyt prof. dra Kazimierza Nitscha p. t.: „Nauka historyi kultury w szkołach średnich." — Goście mają wstęp wolny.

Z Towarzystwa górniczego. W sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej gabinetu geologicznego (ulica św. Anny L. 6, I piętro) z następującym porządkiem dziennym: 1) odczyt dra Kazimierza Wójcika na temat: „Czy formacya węgiowa sięga na południowy wschód poza Kraków"; 2) dyskusya na ten temat; 3) sprawy bieżące.

Czeska „Beseda" w Krakowie. Dnia 27 stycznia odbyło się w czeskiej „Besedzie" (ul. Lubicz 9) walne zgromadzenie członków, na którem uchwalono absolutoryum ustępującemu wydziałowi i wybrano nowy wydział na r. 1907. Prezesem został ponownie wybrany dr Wacław Chlumsky, zastępcą prezesa p. Jerzy Valenta, sekretarzem p. Leonard Laifer, skarbnikiem p. Alojzy Vojtechovsky, bibliotekarzem p. Franciszek Kasal, sekretarzem p. Alfred Kalina, gospodarzem, p. Karol Wagner archiwistą, p. Gustaw Chotas, członkami komisyi szkontrującej pp. Franciszek Fabian i W. Formanek.

Z Tow. turystycznego „Beskid" w N. Sączu Walne zgromadzenie odbędzie się w Nowym Sączu w niedzielę 24 lutego o godzinie $3\frac{1}{2}$ po południu w sali kasynowej.

Z wiedeńskiej „Spójni". (VIII Langegasse 14.) Nadzwyczajne walne zdromadzenie odbędzie się 17 b. m. o dodz. 8 wieczór, w piątek zaś 15 b. m. o godz. 8 wieczór pierwszy z cyklu odczytów dra Henryka Monata: „Okres reumatyczny z literatury polskiej ze wstępem od 1795 roku". Następne odczyty z tego cyklu odbędą się w odstępach tygodniowych. Na odczytach goście mile widziani.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt przeniosła do Lwowa starszego oficyała pocztowego Maurycego Federa z Brodów, oficyała pocztowego Juliusza Walczewskiego z Stanisławowa i asystenta pocztowego Zdzisława Grodzkiego z Dukli. Zarządca pocztowy Jan Grabowski przeniesiony został z Zaleszczyk do Wadowic.

Składki. Dla dzieci w W. Ks. Poznańskiem, walczących przeciwko nauczaniu religii w języku niemieckim, złożyli: F. Wójcik 2 K, zebrane na zabawie w Tenczynku; szkoła żeńska w Nowym Targu 100 K, jako połowę czystego dochodu z patryotycznego wieczoru, w którym brały udział uczenice wymienionej szkoły.

Na przytulisko Brata Alberta złożył J. Lorenz 1 K.

Na zakład F. Żarowskiej złożyła H.-G. 2 K.

Dla L. Zimowej złożył S. z Jasła 2 K.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę: „Księżyc i słońce", komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego, „Pożegnanie", komedya w 1 akcie Z. Przybylskiego, „Antkowe wesele", komedya w 1 akcie Z. Przybylskiego i „Folwark Primerose", komedya w 1 akcie Cormon'a i Dutertre'a.

W niedzielę po południu „Sherlock Holmes"; wieczór: „Rycerze północy".

Z kalendarza. W piątek 15 lutego: Ciern. Kor., Faustyna m.; w sobotę 16 lutego: Juliany p. m.; w niedzielę 17 lutego: Alexego Falkon. w.

Wschód słońca 15 lutego o godzinie 6 min. 53, zachód o godz. 4 min. 55; długość dnia godzin 10 minut 2.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 13 lutego termometr doszedł od — 18·9 do — 5·7 C.; — barometr opadał, w nocy podniósł się.

Dnia 14 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 741·1 mm., termometru — 19·6 C.; wiatr wschodni.

Zguba. Biedna służąca zgubiła cały swój majątek wynoszący 47 K 50 h dziś o godzinie pół do 7 rano, przechodząc z ulicy Garbarskiej do Podwala l. 6. W pugilaresie znajdowała się także czarna koronka na drucikach i ząb. Uczciwy znalazca zechce oddać zgubę na ulicę Podwale l. 6, I p., gdzie otrzyma stosowne wynagrodzenie.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 lutego.

Przeciw wiecowi nauczycielskiemu. W numerze wczorajszym donieśliśmy o kontr-agitacyi starostów po prowincyach przeciw udziałowi nauczycielstwa w krajowym wiecu nauczycielskim, który odbyć się ma we Lwowie 17 bm. Jak donosi „Kuryer Lwowski" kontr-agitacya taka istnieje także we Lwowie. Inspektor Nowosielski nie zezwala nauczycielstwu szkół wyznaniowych wziąć udziału we wiecu ze względu na naukę, która w niedzielę wynosi 1—2 godzin. „Wink von Oben" objął więc nietylko prowincyę, ale także stolicę kraju.

Czytamy w „Dzienniku Polskim": Wczoraj wieczorem prezydent Michalski, jako prezes Rady szkolnej okręgowej, wezwał kierowników szkół lwowskich i odczytał im okólnik prezydyum Rady szkolnej krajowej, w którym Rada szkolna krajowa poucza kierowników Rad okręgowych, ażeby dawali urlopy nauczycielom, tylko w razie nagłej potrzeby, a dalej, aby przestrzegali nauczycielstwo przed strajkami i nielegalnemi demonstracyami.

Okólnik ten wywołał rozgoryczenie wśród nauczycielstwa, to też dziś zebrała się deputacya nauczycieli, w skład której weszli: dyr. Soleski, Szajowski i Gerusiński, którzy udali się do radcy dworu Dembowskiego i wiceprezydenta Płażka, a zapraszając ich na wiec, prosili o wyjaśnienie tego okólnika. Dygnitarze ci oświadczyli deputacyi, że Rada szkolna nie ma nic przeciwko wiecowi, jednakowoż musiała przestrzedz Rady okręgowe, gdyż doszło do jej wiadomości, że na pewnym wiecu nauczycieli wzywano do **strajków**. Zarazem oświadczyli, że szkoda, ażeby nauczyciele tracili pieniądze na podróż, gdyż czynniki miarodajne, całe społeczeństwo i Sejm uznają słuszne żądania nauczycielstwa. Niepotrzebny jest szturm do Sejmu, gdyż wrota do niego są dla nauczycielstwa otwarte. Zarazem wiceprezydent Płażek i p. Dembowski oświadczyli, że będą na wiecu.

Następnie udała się deputacya do namiestnika, który przyjął ją bardzo życzliwie. Namiestnik oświadczył, że sam zdaje się nie będzie mógł wziąć udziału w wiecu, polecił jednak Radzie szkolnej krajowej, aby go zastąpiła. Hr. Potocki uznaje słuszne żądania nauczycielstwa i otwierając Sejm, zaznaczy to swoje stanowisko.

Teatr miejski wystawił wczoraj niegraną dotąd na żadnej scenie polskiej pięcioaktową tragedyę historyczną hr. Aleksego Tołstoja († 1875) p. t. „Car Fiodor Iwanowicz". Utwór, napisany pod widocznym wpływem zachodnio-europejskiej dramatyki klasycznej, specyalnie zaś Schyllera, stanowi środkową część wielkiej trylogii dramatycznej, osnutej na tle dziejów Moskwy XVI stulecia, a przedstawiającej wygaśnięcie dynastyi Rurykowiczów i uzurpacyę tronu carów moskiewskich przez ambitnego i nieprzebierającego w środkach Borysa Godunowa. Treścią pierwszej części jest ostatni rok rządów i śmierć cara Iwana Groźnego, drugiej części panowanie niedołężnego jego syna, cara Fiodora, opanowanego w zupełności przez szwagra swego, Borysa Godunowa, który w trzeciej części, po bezpotomnym zgonie Fiodora i podstępnem zamordowaniu młodziutkiego jego brata, Dymitra, zawłada tronem carskim. Podobnie jak cała trylogia, tak i wystawiona wczoraj jej część środkowa, jest utworem nawskróś politycznym, w którym pierwiastek erotyczny zajmuje podrzędne miejsce, akcyę zaś wypełnia walka Godunowa z rycerskim kniaziem Szujskim o wpływ nad słabym i chwiejnym carem, walka, zakończona ostatecznie wtrąceniem Szujskiego do więzienia i podstępnem zamordowaniem go tam przez nasłanych na niego przez Godunowa skrytobójców.

Całość odznacza się wybitnemi zaletami literackiemi, ale pierwiastku dramatycznego w niej niewiele: akcya wlecze się wolno i ociężale, liczne dygresye epickie tamują normalny rozwój sztuki, balast retoryczności i deklamacyjności osłabia siłę wrażenia dramatycznego. To też oceniany miarą dzisiejszych pojęć o istocie dramatyczności, utwór hr. Aleksego Tołstoja wydać się musi nużącym i bez życia.

A jednak wartości i to znacznej odmówić mu niepodobna. Tylko tkwi ona w literackich, nie dramatyczno-scenicznych zaletach. Do najwybitniejszych zaliczyć trzeba znakomitą naprawdę charakterystykę osób występujących, z których każda żyje własnem życiem, posiada własną indywidualną fizyonomię. Co prawda, sam car Fiodor, natura bierna, bez woli, siły, energii, na bohatera dramatu się nie nadaje, ale mimo to nie przestaje ani na chwilę budzić sobą zainteresowania, tak świetnie i z taką subtelnością charakterystyki jest przedstawiony. — Odnosi się to samo i do innych postaci tragedyi, których charakterystyka jest równie świetną i pełną indywidualnego wyrazu.

Wystawiono utwór hr. Aleksego Tołstoja z wielkim nakładem pracy i staranności, a według scenaryusza i wzorów słynnego Teatru artystycznego Stanisławskiego w Moskwie, który to teatr podczas zeszłorocznych występów swoich na scenach niemieckich w sztuce powyższej bodaj że największe święcił tryumfy. Strona dekoracyjno-kostyumowa przedstawienia odznaczała się wiernością stylu i barwnością, wykonanie zaś tragedyi pod względem aktorskim również na gorącą zasługuje pochwałę, tembardziej, że przyszło artystom grać w sztuce o tak egzotycznym charakterze, jak ta właśnie.

Rolę tytułową grał p. Wostrowski i uwydatnił należycie bierny, niezdecydowany, na pół niewieści charakter cara Fiodora. Jednolitą w ujęciu i przeprowadzeniu postać Borysa Godunowa dał p. Hierowski, a kniazia Szujskiego grał w bardzo szlachetnym tonie p. Szobert. Rolę carowej Ireny, choć niezupełnie odpowiadająca naturze talentu p. Siemaszkowej, znalazła w tej znakomitej artystce wyborną przedstawicielkę, w której grze podziwiało się wysoką inteligencyę i szczery ton uczuciowy. Inne role, z nieznacznemi zresztą wyjątkami, wypadły również bez zarzutu, składając się na całość, świadczącą o starannej i sumiennej pracy reżyserskiej. Sztukę przyjęto sympatycznie. (H. C.)

Zaczadzenie. W hotelu „Royal" przy ulicy Karola Ludwika we Lwowie chciał wczoraj odebrać sobie życie niejaki Karol Panejko, manipulant z dyrekcyi skarbu. Przyniósł on z sobą do hotelu w papierowym woreczku kilka węgli, włożył je do pieca, zapalił, piec zatkał, a sam położył się na łóżko. Od czadu wkrótce omdlał. W stanie jednak nieprzytomnym jęczał. Jęki te usłyszał agent policyjny, odbywający tej nocy w owym hotelu inspekcyę; wybił natychmiast szybę w wychodzącem na ganek oknie tego pokoju i posłał po pogotowie Towarzystwa ratunkowego. Odwiozło ono nieprzytomnego Panejkę do szpitala. Dotąd nie odzyskał on przytomności, lecz nie jest wykluczonem, iż uda się lekarzom uratować mu życie. Przyczyną samobójstwa była, zdaje się, nędza.

Ślub. W kościele N. P. Maryi Śnieżnej we Lwowie odbył się ślub panny Heleny Miłowskiej, śpiewaczki operetki lwowskiej z inżynierem p. Tadeuszem Niewiarowiczem.

Otwarcie Sejmu krajowego.

(Telef. sprawozdanie „Nowej Reformy").

Lwów, 14 lutego.

Po marszałku zabrał głos namiestnik, hr. Andrzej Potocki i przemówił następującemi słowy:

Mowa namiestnika.

Wysoki Sejmie! Po kilkunastomiesięcznej przerwie zebraliśmy się znowu do wspólnej pracy. W roku ubiegłym nie mógł być Sejm zwołany, nawet w jesieni, jak się tego domagano, a przyczyną tego była wytężająca praca w parlamencie wiedeńskim, która miała do załatwienia bardzo wiele ważnych spraw a przedewszystkiem reformę wyborczą. Mógł wprawdzie sejm zebrać się między Bożem Narodzeniem a Nowym Rokiem, ale z powodu świąt ruskich mógł obradować tylko przez dwa dni, a więc byłby to czas za krótki, aby choć formalnie załatwić prowizoryum budżetowe, tembardziej, że skoro Sejm na ostatniej sesyi został zamknięty, wszystkie komisye na nowo musiałyby być wybrane, co zajęłoby także pewien czas. Dlatego odłożono zwołanie Sejmu aż po zamknięciu parlamentu, a i teraz stosunki tak się układają, że czas trwania sesyi w stosunku do rozmaitych ważnych zadań, jakie panów czekają, będzie bardzo krótkim.

Jak wiadomo, wnet rozpoczną się wybory do Rady państwa na podstawie nowej ordynacyi wyborczej. Otóż byłoby to pewnem ukróceniem praw obywatelskich, gdyby dłuższa sesya Sejmu uniemożliwiła, a przynajmniej utrudniła tym posłom sejmowym, którzy chcą starać się o mandat do Rady państwa, lub wziąć udział w agitacyi wyborczej i zająć się przygotowaniami do wyborów. Musimy się tedy ograniczyć do czasu możliwie krótkiego i przedewszystkiem do załatwienia spraw, które załatwione być muszą.

Wśród spraw tych znajduje się sprawa **reformy wyborczej**. Ze swej strony doradzić chcę panom, abyście tej ważnej sprawy nie załatwiali dorywczo, bez należytego przestudyowania. Jestem upoważniony do oświadczenia, że rząd ma zamiar dla załatwienia tej sprawy zwołać osobną kilkutygodniową sesyę w jesieni, teraz zaś czy to w komisyi, czy szerszej ankiecie, możnaby sprawę należycie przygotować. Stanowczo zaznaczam, że w mojem pojęciu odsunięcie reformy wyborczej nie jest jej pogrzebaniem, lecz zdaje mi się, że Sejm koniecznie przed ukończeniem swej kadencyi powinien powziąć stanowczą decyzyę, aby przyszłe wybory odbyły się już na podstawie dokonanych, odpowiednich zmian. W przypuszczeniu, że Sejm zgodzi się na ten sposób załatwienia sprawy, nie wyrażam ani mego stanowiska, ani stanowiska rządu, bo byłoby to przedwczesnem. Ale i bez tego wiele materyału jest do przerobienia i jest wskazanem zabrać się energicznie do pracy.

Jako jedno z głównych zadań, oprócz budżetu, przedstawia się **regulacya płac nauczycielskich**. Stosunki tych płac nietylko się nie polepszyły, ale wobec panującej, niesłychanej drożyzny, się pogorszyły. Jako prezydent krajowej Rady szkolnej poczuwam się do obowiązku zwrócić uwagę na smutne stosunki i panujące nawet rozgoryczenie wśród nauczycielstwa i prosić, aby Sejm zechciał tę sprawę, w granicach możliwości finansowej kraju, przychylnie i szybko załatwić.

Rada szkolna krajowa za czas, który upłynął od ostatniej sesyi sejmowej, przedkłada dwa sprawozdania za rok 1904/5 i 1905/6. Nie chcę wchodzić w szczegóły tych sprawozdań, pozwolę sobie tylko poruszyć najgłówniejsze daty. Wzrost frekwencyi w gimnazyum postępuje nadal w tem samem tempie. — W ostatnim roku przybyło 1845 uczniów, natomiast liczba uczniów w szkołach realnych zmniejszyła się nawet. Jest to niestety dowodem braku inicyatywy w szerokich warstwach naszego społeczeństwa, które dla młodego pokolenia nie szuka nowych a bogdaj czy nie lepszych dróg pracy i zarobku, trzymając się udeptanej ścieżki, która wiedzie do tych karyer, dla których wymagane są studya gimnazyalne.

Wspomniawszy o otwarciu nowych gimnazyów, zapowiada namiestnik, że w roku następnym otwartem będzie gimnazyum w Trembowli.

Następnie namiestnik wygłosił po rusku krótki ustęp, w którym mówił o gimnazyum brzeżańskiem, a dalej po polsku zaznaczył, że sprawa odpowiednich budynków szkolnych w Tarnopolu, Brzeżanach, oraz II szkoły realnej we Lwowie jest na dobrej drodze i spodziewać się należy rychłego jej załatwienia. Pozostaną wprawdzie jeszcze inne braki w umieszczeniu szkół średnich w kraju i tym Rada szkolna krajowa będzie starała się zaradzić w przyszłości i przedstawić odpowiednie wnioski ministerstwu.

Podniósłszy następnie najważniejsze dane statystyczne z zakresu szkolnictwa ludowego, omawiał namiestnik ostatnie wypadki w uniwersytecie lwowskim. Dawno już — mówił namiestnik — potępiono zasadę, że cel uświęca środki, a zasadę tę potępić należy nietylko z punktu widzenia etycznego, ale także należy jej stanowczo przeciwdziałać z punktu prawnego, jeżeli środki użyte przekraczają granice zakreślone kodeksem karnym. Jeżeli celem, do którego młodzież dążyła, było uzyskanie większych praw językowych, a nawet staranie się o osobny uniwersytet, to cel mógł być szlachetny, jednakże środki przekroczyły granice ustawy karnej i pojęcia cywilizacyi. (Brawa).

Wywołały one w następstwie dochodzenia sądowe. Jest to rzecz tak jasna i prosta, że dziwić się należy, iż rozpuszczono legendę o potrzebie mojej interwencyi, aby władze sądowe swój obowiązek spełniły. Nie potrzebuję chyba nadmieniać, że nie przekroczyłem swego zakresu działania i nie mięszam się do spraw sądownictwa.

Uprawnione, kulturalne dążenia narodowości ruskiej będę zawsze popierał i sądzę, że jeżeli to mówię to nie jest to czczym frazem, bo mogę się powołać na niejeden dowód. Spełnię swój obowiązek, aby, jak i inne władze, utrzymać ład i porządek społeczny i prawo wiodące do wolności a nie do samowoli. (Oklaski).

Klęski **elementarne**, wylewy rzek, nie były w roku ubiegłym tak ogólne, jak w r. 1903, ale w niektórych powiatach szkody przewyższają nawet straty, poniesione parę lat temu.

Przedstawiwszy stan rzeczy, otrzymałem od rządu centralnego **fundusz na zapomogi**, który w części już w jesieni rozdzieliłem, zarządzając roboty celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej klęską, częściowo zaś zamierzam rozdać go w czasie przednówku bądź to na roboty, bądź to na zakupno zasiewów tam, gdzie się tego okaże niezbędna potrzeba.

Aby zapobiedz tak częstym **wylewom rzek**, rząd zamierza przystąpić do regulacyi rzek galicyjskich i jestem w tem miłem położeniu, że mogę donieść, że w najbliższych dniach wniesie rząd do Sejmu **przedłożenie o regulacyi górnych biegów rzek** i zabudowaniu potoków górskich (oklaski), przez co stanie się zadość życzeniom Sejmu, oraz wiedeńskiego Koła polskiego. Kosztorys tych robót obejmuje pięćdziesiąt kilka milionów koron. Są tam także postanowienia, które będą bardzo korzystne dla Lwowa.

Następnie namiestnik zawiadomił, że komisarzem rządowym będzie dla Sejmu, jak dotychczas, wicepr. nam. hr. Łoś.

Udzielono potem urlopu kilku posłom. Odczytano pismo sądu w Bielsku, publikujący wyrok, zasądzający ks. Stojałowskiego za przekroczenie ustawy o zgromadzeniach, na 3 dni aresztu i pismo sądu w Cieszynie, domagające się wydania ks. Stojałowskiego za obrazę czci.

Szereg przedłożeń w pierwszem czytaniu odesłano do komisyi.

Wspomnienie pośmiertne.

Następnie zabrał jeszcze raz głos marszałek krajowy i wygłosił wspomnienie pośmiertne, poświęcone pamięci zmarłych posłów: Włodzimierza Truskolaskiego, Piotra Górskiego, Kazimierza Witosławskiego, hr. Mieczysława Borkowskiego i Stanisława Agopsowicza. O ś. p. Janie Rotterze rzekł marszałek:

„Ś. p. Jan Rotter, poseł miasta Krakowa, położył tak w Sejmie jak i w komisyi przemysłowej, której był długoletnim członkiem, wielkie zasługi około podniesienia przemysłu w kraju i rozwoju szkolnictwa zawodowego, którego był znakomitym znawcą. Chciał i umiał pracować, a każdą robotę publiczną, do której rękę przykładał, starał się do mety doprowadzić. W wypowiadaniu swego zdania bardzo stanowczy, ale zarazem szczery i otwarty, zyskiwał w pracy publicznej uznanie nietylko przyjaciół, ale i przeciwników politycznych."

Izba przez powstanie oddała cześć pamięci zmarłych posłów.

Wniosek nagły o uniwersytet.

Lwów. Posłowie Oleśnicki, ks. metropolita Szeptycki i ks. biskup Czechowicz zgłosili następujący wniosek nagły:

Ze względu na to, że wypadki, które zaszły w uniwersytecie, wymagają sanacyi stosunków uniwersyteckich i usunięcia przyczyn, które wypadki te wywołały; że stosunki te mogą być uzdrowione tylko przez zadośćuczynienie słusznym postulatom ruskiego narodu co do uniwersytetu; Sejm uchwali: Wzywa się rząd:

1) aby, rozpatrzywszy stosunki w uniwersytecie lwowskim, przyznał konieczność założenia osobnego uniwersytetu lwowskiego i rozpoczął przygotowania w tym kierunku;

2) aby, zanim to nastąpi, kreowano odpowiednią ilość katedr z językiem wykładowym ruskim i aby w wewnętrznem urzędowaniu w uniwersytecie przyznano Rusinom te prawa językowe i narodowe, które przysługują wszystkim obywatelom państwa;

3) aby śledztwo karne za zajścia 23 stycznia w uniwersytecie było jak najszybciej ukończone i ściśle przeprowadzone wedle przepisów prawnych.

O wiec nauczycielski.

Lwów. Poseł Stapiński zgłosił nagły wniosek, wzywający rząd, względnie Radę szkolną krajową, ażeby poleciła podwładnym Radom szkolnym okręgowym, iżby nie przeszkadzały nauczycielom wziąć udziału w ogólnym wiecu nauczycielstwa we Lwowie.

Na zapytanie, wystosowane do namiestnika ustnie przez posła Głąbińskiego z polecenia nauczycieli lwowskich, odpowiedział namiestnik, że nie ma nic przeciwko udziałowi nauczycieli w wiecu, że wydany okólnik dotyczy tylko tych nauczycieli, którzy mają w niedzielę naukę uzupełniającą i którzy z tego powodu powinni pozostać na miejscu.

Lwów. Na wniosek p. Stapińskiego odpowiedział namiestnik hr. Potocki: Stwierdzam, że krajowa Rada szkolna nie wydała żadnego okólnika z zakazem brania udziału w wiecu i że twierdzenie, jakoby dopiero teraz Rada szkolna zakazała udziału w wiecu, jest nieprawdziwem. Radzie szkolnej chodziło o coś zupełnie innego. Wskutek wiecu nie może stanąć cała maszyna (?!) szkolnictwa w kraju (Aj! Aj! *Przyp. Red.*). Są w kraju naszym miejscowości, z których do Lwowa nikt nie jest w stanie dostać się w ciągu nocy. Aby tedy dzieci nie były pozbawione opieki (przez jeden dzień! *Przyp. Red.*), zwróciła Rada szkolna uwagę, że do wyjazdu potrzebny jest urlop (!), który należy udzielić nauczycielom, nie będącym tego dnia w szkole koniecznie potrzebnym.

Nie jest to zakaz udziału w wiecu; takiego zakazu zupełnie nie wydawano. Wobec rozmaitych mylnych pogłosek sądzę, że wystarczy moje oświadczenie; stwierdzam, że starostom nie polecałem zakazywać udziału w wiecu, ani też karać za przyjazd na wiec. Ale nadmieniam, że przepisy o urlopach muszą być ściśle przestrzegane.

Poseł Stapiński wobec oświadczenia namiestnika, cofa swój wniosek. Na tem posiedzenie zamknięto — następne w sobotę o g. 10 przed południem.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 14 lutego.)

Bankructwo.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z **Łodzi**: Firma tytoniowa Reisman wstrzymała wypłaty. Kilka tutejszych banków poniosło straty.

Prawybory do Dumy.

Moskwa. W gubernii moskiewskiej wybrano dotychczas 108 wyborców, w tej liczbie 48 członków prawicy i 57 opozycyjnych; kierunek polityczny 3 wyborców nieznany. W liczbie 57 wyborców opozycyjnych jest 19 kadetów, 20 postępowców i 18 socyalnych-demokratów. Nauczeni przykrem doświadczeniem stronnictwa lewicy zamierzają tym razem zawrzeć ścisły sojusz i to na tej podstawie, że z 6 mandatów, gubernii moskiewskiej, każde z tych stronnictw lewicy otrzyma po dwa. Kadeci zamierzają postawić kandydaturę księcia Gołowina.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 14 lutego.

Zniesienie komendy korpusu w Przemyślu.

Grac. „Graz. Tagespost" donosi, że sprawa urządzenia komendy korpuśnej w Lublanie, wstąpiła w nowe stadyum. Można przyjąć już za rzecz **załatwioną**, że w r. **1908** dziesiąty korpus w **Przemyślu będzie rozwiązany**, a utworzoną będzie nowa komenda korpuśna w Lublanie.

Dwudziesty poseł polski.

Poznań. Przy wyborze uzupełniającym w okręgu pleszewsko-wrześnieńskim — w miejsce p. Czarlińskiego, który wybrany w dwóch okręgach, z mandatu tego okręgu zrezygnował, wybrany wczoraj został kandydat polski, adwokat Seyda z Poznania. Poseł Seyda jest więc 20-tym posłem polskim w zaborze pruskim.

Ochrona wolności wyborczej.

Wiedeń. Wczoraj dokonano tu dwóch aresztowań, pierwszych wogóle na podstawie nowej ustawy o ochronie wolności wyborczej. Mianowicie aresztowano dwóch z grupy około 100 członków partyi chrześcijańsko-socyalnej, którzy wtargnęli na zebranie partyi socyalno-demokratycznej.

Podwyższenie płac oficerskich.

Wiedeń. Jak donoszą, rząd zamierza rychło już przystąpić do podwyższenia płac oficerskich. Nadto mają być polepszone warunki awansu przez stworzenie większej liczby stanowisk kapitanów. Dalej przeprowadzona zostanie gruntowna reforma sztabu generalnego.

Choroba Luegera.

Wiedeń. O stanie zdrowia dr Luegera wydanano o godz. 10-tej przed poługniem następujące doniesienie: Po trochę niespokojnie spędzonej nocy stan pacyenta subjektywnie nie jest gorszym, niż wczoraj. Puls i temperatura powróciły w ciągu nocy prawie do normalnego stanu. Odżywianie się jest jeszcze niezadowalającem. Pacyent objawia zainteresowanie sie bieżącemi wypadkami i kazał sobie podać gazety.

Wiedeń. Prywatnie donoszą, że stan zdrowia burm. Luegera jest zawsze jeszcze poważny a nawet groźny. Wydział Rady miejskiej uchwalił powołać jedną z najwybitniejszych powag lekarskich, aby czuwała stale nad sposobem leczenia chorego.

Sanacya finansów krajowych.

Praga. Jak słychać, namiestnik Czech hr. Coudenhoven zaraz na pierwszem posiedzeniu Sejmu czeskiego złoży deklaracyę, dotyczącą sanacyi finansów krajowych Czech.

Śniegi.

Insbruk. Dzisiaj w nocy spadł tutaj silny śnieg. Śnieżyca objęła cały Tyrol. Także z Bozen i Arco donoszą o śniegach.

Uczciwość opłacona.

Budapeszt. List posła Lengyela, wystosowany do urzędnika Hajdu, brzmi: Oczekuję wydania mi przyrzeczonych dokumentów w taki sposób, abym mógł je odfotografować. Umożone honoraryum otrzyma Pan natychmiast. Nie obawiaj się Pan, ma Pan przecie do czynienia z zołtanem Lengyelem!"

Prezydyum parlamentu niemieckiego.

Berlin. Z kół parlamentarnych donoszą: Stronnictwo konserwatywne jest zdania, że wobec zmienionej sytuacyi politycznej nie należy dopuścić, ażeby prezydentem parlamentu wybrano ponownie członka stronnictwa centrum. W kołach konserwatywnych ułożono też już następującą listę przyszłego prezydyum: Prezydent hr. Udostolberg (konserwatysta). I wiceprezydent prof. bar. Hertling (centrowie), II wiceprezydent i prof. dr Hasse (narodowy liberał). — (Hasse jest najzaciętszym wrogiem Polaków i przywódcą wszechniemców w Rzeszy. Przyp. red.)

Wilhelm II i car Mikołaj.

Berlin. „Magdeb. Ztg" zaprzecza stanowczo — w inspirowanym komunikacie — wieściom, jakoby latem odbyć się miał zjazd cesarza Wilhelma z carem i dodaje, że dyspozycyi co do podróży cesarza Wilhelma nigdy nie układa się na tak długi czas naprzód.

Demonstracye kobiet.

Londyn. Kobiety, rozproszone wczoraj przez policyę z przed gmachu parlamentu, zebrały się ponownie na zgromadzenie, na którem wygłaszały namiętne mowy. Po zgromadzeniu urządziły uczestniczki ponowną demonstracyę za przyznaniem kobietom prawa głosowania. Przyszło do gwałtownych scen i ponownego starcia z policyą, podczas którego aresztowano 14 kobiet. Razem aresztowanych jest 49 kobiet.

Napad na urząd podatkowy.

Castro Villari. W gminie Firma około 200 osób usiłowało napaść na urząd podatkowy i zburzyć go. Przyszło skutkiem tego do starcia z karabinierami, którzy zrobili użytek z broni. Jeden z demonstrantów został zabity, 6 odniosło rany. Rannych jest także kilku karabinierów.

Przesilenie gabinetowe w Holandyi.

Rotterdam. W tutejszych kołach politycznych uważają za jedynie możliwą drogę wyjścia z obecnego przesilenia utworzenie gabinetu, złożonego w połowie z protestantów, w połowie z katolików. Tylko taki gabinet zdoła przeprowadzić najważniejsze z zalegających przedłożeń rządowych.

Zwycięski strajk kolejowy.

Sofia. Wobec niezmiernie dotkliwych strat, jakie strajk kolejowy wyrządza Bułgaryi, rząd bułgarski zdecydował się nareszcie spełnić część żądań strajkujących. Rząd zapewni więc strajkującym zupełną amnestyę i przyna im odpowiednie podwyższenie płacy, nadto ma być utworzona osobna komisya dla uregulowania płac służby kolejowej.

Sofia. Strajk kolejowy został zakończony. Wszyscy strajkujący wrócili do pracy.

Załatwiony zatarg.

Waszyngton. Ambasador z Japonii przyjął już imieniem swego rządu projekt ugody co do emigracyi japońskiej do Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza Kalifornii. Projekt ten polega na zasadzie, że Japończykom, nie posiadającym specyalnego paszportu swego rządu, wstęp na ziemię amerykańską ma być wzbroniony. Ugodę tę przyjęli także reprezentanci stanowego rządu kalifornijskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 lutego. (Giełda południowa.)

Marki 117·58. Renta majowa 99·20. Renta koronowa węgierska 95·70. Akcye austr. zakł. kred. 689·75. Akcye węg. zakł kred. 836·00. Akcye Anglobanku 317·—. Akcye Unionbanku 590·50. Akcye Bankvereinu 571·50. Akcye Länderbanku 469·25. Akcye kolei państwowych 689·50. Lombardy 166·25. Akcye kolei Elbethal 454·00. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 424·—. Alpiny 625·00. Rima-Muranyi 571·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 170·00. Ruble 253·25.

Usposobienie: utrzymane.

Berlin, 14 lutego. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 216·60. Tow. dyskontowe 185·50.

Usposobienie: spok.

Budapeszt, 14 lutego. Pszenica na kwiecień 7·50 do 7·51; pszenica na maj 7·53 do 7·54; pszenica na październik 7·83 do 7·84; żyto na kwiecień 6·79 do 6·80; owies na kwiecień 7·52 do 7·53; kukurydza na maj 5·22 do 5·23; kukurydza na lipiec 5·38 do 5·40; rzepak na sierpień 13·30 do 13·40.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie utrzymane; śnieg.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z 14 lutego (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą	żądają
Ruble papierowe	252 50	253 50
Marki niemieckie	117 25	117 65
Franki papierowe	95 40	95 80
Dwudziestofrankówki w złocie	19 07	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	111 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 35	101 35
4% " " " "	97 25	98 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% " " " "	97 75	98 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98 —	99 —
4% " " " " " " 41-letn.	98 —	99 —
4% " " " " " " 51-letn.	97 70	98 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 30	100 30
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	97 50	98 50
4% " miasta Lwowa	95 60	96 60

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.